

# Odszedł Bartek Belcarz

#Historia #Lotnictwo wojskowe #Ludzie #Obrona terytorialna 25 marca 2024

Po długiej i nieuleczalnej chorobie opuścił nas dr Bartłomiej Belcarz – wybitny znawca dziejów polskich skrzydeł, a losów polskich lotników broniących nieba Francji w 1940 w szczególności. Jak prawdziwy lotnik walczył do końca z przeważającymi siłami natury, a my, jego przyjaciele, wierzyliśmy, że może zdarzy się cud. Niestety nie...



Był człowiekiem o renesansowej naturze. Nauczycielem historii, którą wpajał swoim podopiecznym w stalowowolskim liceum w swoisty, atrakcyjny sposób, wychowawcą klas mundurowych, pasjonatem nieznanych wątków naszych dziejów, modelarzem i organizatorem słynnych festiwali modelarskich w Stalowej Woli, które ściągały pasjonatów z kraju i zagranicy.

Ale przede wszystkim był pisarzem, publicystą propagującym w niezliczonych swoich książkach i artykułach to – co emocjonowało go najbardziej – nieznanne karty naszego lotnictwa w kampanii francuskiej 1940. Był także znanym i cenionym wydawcą – współzałożycielem oficyny Stratus, której fama i możliwe najwyższy poziom przekazywanych czytelnikom anglojęzycznych prac są bezdyskusyjne w całym lotniczym świecie. Ale to nie wszystko.

Kiedy okazało się, że ikona naszych zmagania w obronie Paryża wiosną 1940 - jedyny zachowany myśliwiec Caudron Renaul CR. 714 Cyclone jest niemal w zasięgu ręki w Finlandii – z wielkim uporem zarażając innych swoim entuzjazmem zbudował grupę osób, która w końcu dopięła swego. Zabytkowy samolot jest obecnie długoletnim depozytem Muzeum Lotnictwa Polskiego. Jest to jedyny w skali kontynentu samolot z autentycznymi barwami bojowymi z jesieni 1939. Odsłonięcie tej perełki to zasługa Bartka.

Bartek nie byłby sobą, gdyby nie przekazał wszelkiej dostępnej sobie wiedzy o tym samolocie w kilku książkach, a ta najbardziej pokaźna wyszła opatrzona tytułem - ...historia ostateczna. Wzbudziło to w niektórych francuskich historykach okrzyki zazdrości. Ale faktem jest, że niczego lepszego od książki Bartka o Cyclone, na których walczyli nad Francją tylko Polacy - oni nie wydali.

Działalność Naszego Przyjaciela - to także imprezy organizowane we Francji, które trzeba było i wypadało przypomnieć, o tych niewielu Polakach, którzy walczyli, zwyciężali i ginęli na jej niebie. Organizował wystawy, prelekcje i wykłady, które wielu uzmysłowiły, że wnieśliśmy istotny wkład w obronę przed hitlerowcami nie tylko Londynu, ale i także Paryża.

Wielu z nas doskonale pamięta z jakim zapałem dzielił się ze wszystkimi swoimi odkryciami, a i nigdy nie odmawiał pomocy przy pracach innych związanych z jakimkolwiek okruczem historii naszych skrzydeł. Jego wydane książki świadczą o dążeniach i uporze w dochodzeniu do celu. Tylko wtajemniczeni wiedzą, że wielu nie wyda, choć zgromadził już sporo sensacyjnych materiałów rzucających nowe światło na ciągle drażnione tematy, jak choćby udział zmobilizowanych samolotów PLL LOT w sekretnych misjach polskiego rządu w 1940. Pracował z ogromnym samozaparciem, stawiając czoła niedyspozycjom organizmu - do końca, czego dowodem są jego publikacje wydane na przełomie 2023/2024.

Bardzo mocno i boleśnie przeżywamy jego odejście. Bo był człowiekiem specyficznym, pełnym wewnętrznego ciepła i życzliwości. Będzie go nam bardzo, bardzo brakowało. Nie może być żadnych złudzeń - w środowisku badaczy naszej lotniczej przeszłości powstała luka, której nie będzie można już wypełnić jego nieocenioną wiedzą. Nie będzie już tego wielkiego żaru poznania wszystkiego związanego z Polakami w lotniczych mundurach rzuconymi kaprysem losu na francuskie terytoria w 1940.

Przyjaciele